

Dzięki rekordowej suszy poznamy nowe zabytki

10 maja 2020

Podczas suszy z lotu ptaka jeszcze lepiej widać na polach pozostałości po dawnych budowlach; z rzek wyłaniają się m.in. wraki. Bardzo suchy okres jest zatem szansą na nowe odkrycia. Jednak woda ma właściwości konserwujące. Bez niej drewniane zabytki szybko ulegną zniszczeniu – alarmują archeolodzy.



Zdjęcie lotnicze ukazujące neolityczny rondel w miejscowości Drzemlikowice

Synoptycy i hydrołodzy informują, że jeśli w najbliższym czasie nie będzie regularnych, długotrwałych opadów deszczu to czekać nas może latem jedna z największych susz w historii Polski.

Archeolodzy z jednej strony upatrują w tym zjawisku szansy do badań nad najdalszą przeszłością, bo w takich warunkach z lotu ptaka na polach uprawnych jeszcze lepiej rysują się zarysy dawnych budowli czy grobowców. Wszystko dzięki temu, że zboża rosną w inny sposób i mają inny kolor nad miejscami, gdzie są relikty np. dawnych ścian.

„Tego typu różnice są jeszcze bardziej widoczne w okresach

susz. Tak było na przykład w 2015 r. i w 1976 r. w całej Europie” – opowiada PAP archeolog lotniczy Piotr Wroniecki. Według niego, jeśli podobna aura utrzyma się aż do lata, może nas czekać prawdziwy wysyp odkryć archeologicznych dokonywanych z lotu ptaka – zarówno z pokładu samolotu, jak i przy użyciu drona. Wroniecki planuje wykonać loty m.in. w woj. małopolskim i śląskim, zwłaszcza tam, gdzie prowadził obserwacje w poprzednich latach i wśród znanych stanowisk archeologicznych.

„Chociaż wydaje się, że są to obszary bardzo dobrze rozpoznane archeologicznie, to co roku kolejne obserwacje i odkrycia nas zaskakują. Znajdujemy nowe ślady po dawnej działalności człowieka – np. po osadach, a te już znane okazują się dużo bardziej rozległe i złożone” – uzasadnia.

Wielu mniej lub bardziej przypadkowych odkryć naukowcy spodziewają się też w rzekach lub w jeziorach. Już teraz poziom wody znacząco opadł. Archeolog podwodny Artur Brzóska ze Stowarzyszenia Archeologów Jutra, który bada od kilku lat Wisłę w rejonie Warszawy, będzie kontynuował prace w maju z pomocą specjalistycznego sprzętu, m.in. sonaru. Jeśli jednak poziom wody się jeszcze bardziej obniży, to możliwe, że zabytki będą pojawiać się w wyschniętych fragmentach koryta rzeczno-

Zdaniem Brzóska susza jest wielkim zagrożeniem dla wraków i innych konstrukcji, które zaczną się wyłaniać z jezior lub rzek. „Pamiętajmy, że przez setki lat cały transport wody był skoncentrowany na rzekach, w tym na Wiśle. Na jej dnie spoczywa zatem mnóstwo wraków” – podkreśla. Świadczą o tym m.in. wyniki badań jego zespołu z ostatnich lat.

Ale dzięki obniżającemu się poziomowi wody, wyłaniać się będą mogły też inne zabytki – np. dawne mosty, a nawet domostwa. W 1933 r. w Biskupinie doszło do odkrycia pradziejowej osady właśnie dlatego, że rozpoczęto prace melioracyjne i irygacyjne, co przyczyniło się do znaczącego spadku poziomu

wody. Szybka interwencja archeologów była konieczna.

„Gdy drewno znajduje się pod wodą, podlega naturalnemu procesowi konserwacji. Gdy jednak trafia ponad lustro wody, gwałtownie schnie i ulega szybkiej dezintegracji. Tak też może być ze wszelkimi drewnianymi zabytkami, które wyłonią się w czasie tegorocznej suszy” – alarmuje Brzóska.

Wtórkuje mu archeolog Marcin Krzepakowski z Muzeum Regionalnego w Wągrowcu. Dodaje, że równie zagrożone są zabytki skórzane – one również z reguły dobrze zachowują się w wilgotnym środowisku. Zauważa, że obniżenie lustra wody może też odsłonić różnego rodzaju depozyty składane często w oczkach wodnych w czasach epoki brązu. Są to reguły naczynia ceramiczne zawierające przedmioty z brązu lub celowo, rytualnie zniszczoną broń – wskazuje.

Susza pod pewnymi względami utrudnia pracę archeologów. „Zakłócona jest obserwacja warstw archeologicznych i ich dokumentacja. Dlatego, aby poradzić sobie z tym problemem, musimy polewać wodą wykopy archeologiczne, które już teraz w wielu miejscach w kraju zeschnięte są na wiór” – wyjaśnia Krzepakowski.

Krzepakowski w 2014 r. odkrył w Wielkopolsce zaginione średniowieczne miasto – Dzwonowo. Było to możliwe dzięki analizie zdjęć lotniczych, na których widoczne są m.in. różnice w wegetacji roślin. W ten sposób udało się określić jego zasięg, a nawet wielkość poszczególnych budynków. W ocenie archeologa tegoroczna susza może przyczynić się do odkrycia wielu kolejnych zaginionych miast i osad. „Wszystko teraz w rękach archeologów” – podkreśla.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Zdjęcie: Piotr Wroniecki (CC BY-SA 4.0)

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl